Nr. 86 — We Lwowie — Środa 28 Marca 1900. — Rok XXXX.

Redaktor naczelny: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczór bez przerwy.

Przedpłata na „Gaz. Nar." wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	—
ćwierćrocznie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya Gazety Narodowej ul. Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas) Wallfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstätte 2 — A. Oppelik Grünergasse 13 — M. Dukes Nachf.: Max Augenfeld & Emeric Lessner Wollzeile 6 — Schalek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct od wyrazu.

Małe widoki.

Lwów d. 27 marca.

Sejm podjął wczoraj na nowo swoje prace przy dość słabym komplecie posłów. Po części przyczyniła się do tego influenca, która spowodowała powódź próśb o urlopy na kilka dni, a po części — powiedzmy szczerze, słabe zainteresowanie się sprawami, jakie dotąd pojawiły się na porządku dziennym rozpraw sejmowych. Widoczną jest nuda i zniechęcenie na twarzach obecnych posłów.

Więcej ożywienia znać już z lewej strony izby. Zwłaszcza członkowie klubu demokratycznego widocznie roztrząsają bardzo żywo pytanie, czy pozostali jeszcze dziś tem, czem byli onegdaj tj. polskiem stronnictwem demokratycznem, albo też czy stanowią oddział posiłkowy socyalnej demokracyi? Ludowcy patrzą z podełba na ks. Stojałowskiego. Pojawienie się jego w sejmie więcej ich niepokoi, niż którekolwiek inne stronnictwo, gdyż uwija się ks. Stojałowski na tej samej grzędzie, na której oni chcieliby być wyłącznymi gospodarzami. A że sprytniejszy od nich, to też może on najbardziej im zawadzać.

Reforma zarządu i reforma finansów kraju — oto dwa wielkie i trudne zagadnienia, które coraz natarczywiej cisną się na porządek dzienny rozpraw sejmowych.

Niestety — właśnie dlatego, iż są one tak trudne i zawikłane, dojrzewają powoli. I dokąd sejmem nie wstrząśnie jakiś wypadek, który do głębi poruszy wszystkie istniejące w nim stronnictwa, wyrzucając je z utartej kolei powszednich zajęć mniejszej wagi, tak długo nie można spodziewać się ażeby reforma administracyi i reforma skarbu doczekały się stanowczego załatwienia.

Powiadają, iż pp. Górski i Hupka przygotowują jakiś wniosek, który zmierza do zakrojonej na rozległą skalę reformy administracyi publicznej w naszym kraju. Dotąd jednak wniosek ten nie wszedł do sejmu.

Mało także jest widoków, iżby w sprawie zastosowania budowy budżetu do zwiększających się z każdym rokiem zobowiązań skarbu krajowego, przyszło do jakichkolwiek uchwał stanowczych w tegorocznej sesyi. Na razie skończy się na załataniu niedoboru pewnym podwyższeniem dodatków do podatków i pożyczką bieżącą. Reforma dalej sięgająca po za załatanie jednorocznych niedoborów przeciągnie się prawdopodobnie aż do następnej kadencyi wyborczej.

Wniosek dr. Hupki, zmierzający do pewnych ograniczeń w podzielności gruntów włościańskich dotyka niezmiernie drażliwej kwestyi społecznej. Poruszy on niezawodnie wszystkie namiętności socyalne w stronnictwach sejmowych i po za sejmem. Ale czy osiągnie inny cel, jak tylko ten, iż dostarczy kilku nowych haseł agitacyjnych? Chociaż uznajemy dobrą wolę, z jaką wnioskodawca podejmuje walkę o ustawę, którаby ujęła w system dążenie do tworzenia średniej własności ziemskiej, nie możemy lekceważyć zaniepokojenia, jakie wywołuje w masach włościaństwa wytaczanie tak drażliwej dla nich sprawy na porządek dzienny rozpraw sejmowych przez reprezentantów wielkiej własności ziemskiej.

Względy taktyczne w podobnych sprawach także powinne być brane w rachubę.

Słowo Polskie zapowiada codziennie wnioski w przedmiocie reformy wyborczej osnute na tle programów socyalistycznych. Wniosek taki może wznowi socyalistyczny poseł Nowakowski. Ale czy inne stronnictwa zasiadające na lewej stronie Izby poprą go teraz a zwłaszcza, czy klub, zostający pod przewodnictwem sędziwego dra Weigla da się użyć do podobnej demonstracyi — pozwalamy sobie wątpić.

Jednem słowem — nagromadziło się w sejmie nie mało palnego materyału. Reprezentowane w nim stronnictwa przygotowują się do rozstrzygającej walki o swoje najdroższe hasła.

Ale w tegorocznej sesyi, raz już przeciętej dwumiesięczną przerwą, która na drugi tydzień znowu będzie na czas dłuższy przerwaną — na to, aby po świętach na tydzień lub najdłużej na kilkanaście dni sejm otrzymał czas do pokończenia na prędce prac porozpoczynanych, wielkie sprawy, wielkie zagadnienia z pewnością nie będą mogły być rozstrzygnięte.

I dlatego nie można się dziwić, iż w sejmie panuje nuda i zniecierpliwienie. Przypomina to cokolwiek rozdrażnienie wojsk, które mają uderzyć na siebie, ale dla jakichś przygotowań czy rokowań w głównej kwaterze muszą stać i czekać bezczynnie.

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 27 marca.

Od niejakiego czasu krążą pogłoski o zachwianiu się stanowiska ks. Radolina (dawniej ks. Radolińskiego) ambasadora niemieckiego w Petersburgu. O powodzie dowiadujemy się dopiero teraz od wybornie zazwyczaj informowanego petersburskiego korespondenta *Berl. Tageblattu*. Otóż tegoroczny karnawał u dworu był tak huczny, jak jeszcze nigdy za Mikołaja II i dopiero na ostatnim balu w Ermitażu zaszedł wypadek, który nadzwyczaj przykro dotknął sfery dworskie i zapewne zmianą w ambasadzie niemieckiej się skończy.

W. ks. Włodzimierz chciał poprowadzić damę, która już poprzód przez jednego z członków ambasady niemieckiej była angażowana, o czem też w. księcia zawiadomiła. W. książe odpowiedział w jowialny sposób, w którym nic ubliżającego być nie mogło, aby na przyszłość była ostrożniejszą, bo nie masz nic nudniejszego nad dyplomatę niemieckiego. W. ks. mówił głośno, śmiejąc się i wkrótce jego powiedzenie obiegło salę całą.

Wiadomość ta doszła, zapewne wypaczona także do uszu ks. Radolina, który popełnił krok całkiem niepojęty u ambasadora niemieckiego, mianowicie udał się do w. ks. Włodzimierzowej (z domu księżniczki niemieckiej) aby się poskarżyć na *bon mot* w. księcia. A uczynił to zapewne w jakiejś dziwnej formie, słynąca bowiem z nadzwyczajnej uprzejmości w. księżna w tonie jak najbardziej stanowczym wyprosiła sobie tego rodzaju skargi ze strony ambasadora i przypomniała mu, że powinien ją uważać za w. księżnę rosyjską, a nie za księżniczkę niemiecką. Ks. Radolin odszedł, aby ministra spraw zagr. hr. Murawiewa zawiadomić o tym przykrym wypadku.

Murawiew chcąc zagodzić sprawę, radził ambasadorowi, aby przeprosił w. księżnę. Ale w. księżna oświadczyła, że żadnych przeprosin nie przyjmie, że ks. Radolina nigdy widzieć nie chce i że nawet unikać będzie wszelkiego zebrania, na któremby się z nim spotkać musiała. Jakoż zdarzył się tymi dniami oficyalny obiad w ambasadzie francuskiej, na który przybyli oboje carstwo, wielcy książęta i wielkie księżne; nie przybyła tylko w. ks. Włodzimierzowa, która snać myśli dotrzymać danego w gniewie słowa. Wszyscy na dworze przypuszczają, że ks. Radolinowi Petersburg wkrótce się sprzykrzy i ustąpi z ambasady, a złośliwe języki rosyjskie zapewniają, że książe już dawno sprzykrzył się Petersburgowi.

Nordd. Allg. Ztg. na mocy upoważnienia zaprzecza, jakoby rząd niemiecki zamyślał rychło odwołać ks. Radolina z Petersburga. Znaczy to, że sprawa nie jest tego rodzaju, aby księcia coprędzej odwołać wypadało, ale odwołanie nastąpi.

Sprawa francusko-marokańska wielce niepokoi zwłaszcza Anglików. *Morningpost* wykazuje, że w stosunkach „między Marokiem a Francyą nowy okres się zbliża. Francya przez wiele lat dużo wydała pieniędzy i wszelkie czyniła wysiłki polityczne i dyplomatyczne, aby sobie zjednać Maroko, bądź przemocą, bądź w drodze pokojowej. A prowadzi ona tę akcyę statecznie i zręcznie. Od Tangeru do Mogadoru wszędy przeważa wpływ francuski, podczas gdy angielski popadł w pogardę. Jeżeli się tam Anglik uskarza, to własny konzulat jeszcze go skarci, podczas gdy skarga Francuza natychmiast posłuch znajdzie. Języka francuskiego uczą w szkołach miast pomorskich. Francya daje ochronę tysiącom Maurów, zapisując ich jako swoich poddanych, podczas gdy Anglia tylko niechętnie użycza opieki w celach handlowych. Szeryfowie z Haranu, którzy jako bezpośredni potomkowie Mahometa niezmierny wpływ religijny i polityczny w Maroku posiadają, byli przez dwa pokolenia poddanymi francuskimi. Francya stoi na czele politycznych, wojskowych i naukowych przedsięwzięć Maroka i tak coraz ciaśniej łańcuchem swoim kraj ten opasuje.

Juścić Maroko nie bardzo kocha Francuzów, ale Maurowie poprostu opierać się nie są w stanie. Roztropność i siła poprzedniego sułtana, Mulej Hassana, który też chętnie dawał ucho radom angielskim, odroczyły dzień feralny — ale syn jego jest niedołęgą umysłowym i fizycznym i posłusznym wielkiemu wezyrowi, którego znowu pod pewnym względem Francya jak wosk ugniata. Anglia nie może się przyglądać obojętnie, jak to stare państwo w agonię popada powoli. Nigdy nie sądziliśmy, aby Anglia pospołu z Francyą miała się podzielić Marokiem. Ale Anglia ma tam wielkie interesa, a przedewszystkiem panowanie nad cieśniną Gibraltarską.

„Nie łatwo to — kończy *Morningpost* — powiedzieć, coby się stać miało, ale interesów tych bronić musimy wobec ostatnich pogróżek. Czyżbyśmy mieli zakładać ręce, jak w południowej Afryce w ostatnich latach dwudziestu? Proponowaną jest (kto proponuje?) neutralizacya Maroku w połączeniu z wewnętrznemi reformami i odnowieniem stosunków między rządem marokańskim a mocarstwami. Francya z pewnością nie zgodziłaby się na ten projekt, ale inne mocarstwa lądowe mogłyby Francyi „wyjaśnić" potrzebę takiego kroku".

W parlamencie hiszpańskim ponownie poruszono tę sprawę i minister prezydent Silvella oświadczył, że polityką hiszpańską jest utrzymanie w Maroku *status quo* i powagi sułtana, tudzież usuwanie wszelkich przeszkód, któreby w tym względzie zawadzały. Silvella sądzi, że tego samego pragną mocarstwa i nie może przypuszczać, iżby celem teraźniejszego militarnego postępowania Francyi było rozpętanie niebezpiecznej sprawy marokańskiej, gdyż obecnie na pokoju nikomu tak nie zależy jak Francyi (przez czas wystawy).

Jakoż gabinet francuski już skręca. *Matin* oświadcza na mocy upoważnienia, że protest sułtana marokańskiego przeciw zajęciu oazy Insalah przez Francyę, był czystą formalnością i żadnych nie stworzy trudności między Francyą a Marokiem. Tymczasem nadchodzi z Paryża wczoraj telegram, wedle którego rozkaz, aby zatrzymać przeznaczony do Madagaskaru batalion legii zagranicznej, który już w Oranie wsiadł był na parowiec, ogromne wywołał poruszenie, fakt ten bowiem stwierdza pogłoski o zawikłaniach z Marokiem.

Gazz. di Venezia ogłasza poufne listy pewnego włoskiego oficera marynarki, przydzielonego do eskadry wschodnio-azyatyckiej. Według tych listów w Japonii wszystko prze do wojny z Rosyą, poczytywanej za konieczność państwową i narodową; przekonanie to ogarnęło rząd, armię i naród. Japonia jest istotnie gotową do wojny; armia całkiem zreorganizowana, flota od wojny z Chinami w trójnasób pomnożona, Korea oficerami i żołnierzami japońskimi zalana. Co do środków finansowych liczą Japończycy na pomoc Anglii. Słowem, wojna za pasem!

Na jakiej podstawie pisze to ów oficer włoski, trudno zrozumieć. Że Anglia wszystkie piekła poruszyć gotowa, aby wilka japońskiego puścić na niedźwiedzia rosyjskiego, to pewna; ale aby młoda, podrastająca dopiero Japonia dla miłości Anglii narażała się na wojnę, któraby jej upadkiem skończyć się mogła, tego zgoła przypuścić nie można.

Autonomia żydów w Austryi.

Organ, poświęcony specyalnemu żydowskiemu interesowi w Austryi, wiedeński *Jüdisches Volksblatt*, zastanawia się w najświeższym numerze nad stanowiskiem żydów wobec sporów narodowościowych w Austryi.

Zaczyna się on od utyskiwań nad smutną dolą żydostwa w Austryi, oskarżanego rzekomo niesłusznie o to, że ono to właśnie podżega nienawiści narodowe i że jego właśnie prasę uczynić trzeba odpowiedzialną za wszystkie fiaska dążeń, zmierzających do pojednania. *Jüdisches Volksblatt* wypiera się wspólności z tą prasą, z tymi żydami, których antyzemici wytykają, jako reprezentantów żydowstwa; właśnie ci ludzie, zdaniem żydowskiego dziennika, prowadzą politykę innej narodowości i strzegą interesów obcych, a nie interesów żydostwa. Żydowscy posłowie, według *Jüdisches Volksblattu*, nie są przedstawicielami ludu żydowskiego, ale tylko „bydłem do głosowania" dla postępowców niemieckich, liberałów, socyalnych demokratów, Koła polskiego i t. d. Organ żydowski idzie tak daleko, że ubolewa nad tem, iż żydzi w Czechach, na Morawie i w krajach alpejskich popierają germanizacyę i centralizm, na Pobrzeżu pomagają do zitaljanizowania Słowieńców, na Węgrzech propagują madziaryzacyę, a w Galicyi — słuchajcie! bo to najciekawsze! — na spółkę z Polakami — za dowód służyć ma polityka Byka — polonizują Rusinów!!!

Za jakimś artykułem *Slavisches Echo* powtarza *Jüdisches Volksblatt*, że tu właśnie tkwi powód, dlaczego wśród ludów słowiańskich szerzy się antysemityzm. Ponieważ jednak antysemityzm rozwija się także wśród Niemców i Polaków, więc okazuje się, że to wy-

---

24

Ciocia Bébé.

Przez

Georges Mareschal de Bièdre.

(Ciąg dalszy)

XII.

Doktor miał słuszność, twarzyczka Simony przybladła i posmutniała. Jestem zdecydowana przynaglić tę sprawę, która się w nieskończoność odwleka...

Wiem dobrze, że gdy się Jakób z Simoną ożeni, ostatni promień nadziei szczęścia zniknie dla mnie. Hermina niezawodnie wyjdzie za Gilberta. Ale moja biedna Simona jest tak bezmiernie smutna! Mój Boże, niech choć jedna z nas będzie szczęśliwa... Ja jestem silniejszą, mogę cierpieć. Zresztą przywiązanie mojej siostrzenicy i jej dzieci będzie mi pociechą. Będę prawdziwą ciocią, z wypchanemi kieszeniami czekoladą i cukierkami — to jest moje przeznaczenie. Ciocią Bébé jestem, ciocią Bébé zostanę! Odwagi! trzeba wypełnić swoje zadanie.

Simona nie wychodziła już zupełnie. Prosiłam jej tak gorąco, że wreszcie ustąpiła. Odbyłyśmy zwykle po południu w stronę lasu Montvert. Z obawy, aby nie poruszyć najwięcej obchodzącej nas sprawy, nie mówiłyśmy nic prawie z sobą.

Parę razy widziałyśmy zdaleka markizę de Saint Lireux, szła z głową pochyloną, widocznie przybita i niespokojna. Raz nawet, powracając nad wieczorem, spotkałyśmy się na ścieżce tak, że niepodobna było ominąć tego spotkania. Przeszła obok nas, suknie nasze otarły się nawet, ale markiza odwróciła głowę, jakby nie widząc nas i weszła w gąszcz leśną.

Spotkanie to wzburzyło Simonę, zbladła i zachwiała się, objęłam ją w pół, w obawie, aby nie zemdlała, słysząc jednak czyjeś zbliżające się kroki, zapanowała nad sobą, odzyskując zwykły swój spokój.

Ojciec Riboulet zbliżał się wolnym ciężkim krokiem i przystanął koło nas.

— Spotkałem znowu pana Jakóba. Codziennie przechodzi tędy ze strzelbą na ramieniu, z głową spuszczoną, wygląda jakby powracał z polowania na czarne myśli, a nie na ptaszki!... i cóż mu majątek pomoże, nie wszystko układa się na świecie według woli człowieka! Każdy ma swoje zgryzoty!

Ręka Simony ścisnęła kurczowo moją dłoń. Chcąc odwrócić rozmowę, mówiłam o rozpoczętym zrębie jesiennym, wreszcie spytałam:

— Pan d'Otrange musi być teraz bardzo zajęty?

— O bardzo! Jeneralny dyrektor ma obecnie wiele do czynienia, ale nie uchybiając mu należnego szacunku, muszę przyznać, że i ten chyba jest zakochany... Ale on ma dobry gust, wybór jego także bardzo dobry. Pojechał teraz do rodziny, aby pomówić z matką o swojej wybranej...

Mówiąc to stary mrugał oczyma robiąc tajemniczą minę. Myślał pewnie o Herminie. Przerwałam jego zwierzenia mówiąc o Joasi.

Na opalonej twarzy starego leśnego zajaśniał łagodny uśmiech, gdy mu wspomniałam, że zadowoloną jestem z usług jego córki:

— Gdybym jej był nie skarcił, zadałaby bobu swej pani! Ale nie darmo to mówią, że babie kij zawsze dobrze robi!

Ojciec Riboulet zwrócił się w stronę leśniczówki, zostawiając mnie odurzoną wiadomością o Gilbercie. Opanowałam się prędko, wszak nie o mnie chodzi, powinnam się zająć Simoną, moją biedną Simoną!

Byłyśmy już na skraju lasu naprzeciw wysokiego płotu, po którym wiło się dzikie wino i chmiel. Płot ten okalał park Monvert. Opodal była furtka. Widziałam przechodzącą tędy markizę przed chwilą. Kazałam Simonie usiąść na murawie w miejscu, gdzie drzewa zasłaniały widok na drogę, a sama spoglądałam na ścieżkę, którą Jakób musiał powracać. Obliczyłam wszystko doskonale. Za chwilę między drzewami mignęła kurtka myśliwska Jakóba, rzuciłam Simonie:

— Riboulet przechodzi tamtędy, zaczekaj tu chwilę na mnie, zapomniałam mu coś powiedzieć od Joasi.

Zbiegłam pospiesznie z góry a dopędziwszy Jakóba, zawołałam stanowczym głosem:

— Chodź tu do mnie, mam ci coś powiedzieć.

Zaprowadziłam go do ławeczki kamiennej obrośniętej mchem, a szczelnie osłoniętej drzewami, tak, że Simona nas widzieć nie mogła. Zachodzące słońce rzucało złote promienie na pobliskie drzewa i krzaki, mieniące się fioletowemi tonami. Zapach siana i ziemi świeżo zoranej mięszał się z wonią wilgotnego mchu. Przepiórka odzywała się wśród ciszy różowego zmierzchu. Zadziwiony Jakób usiadł obok mnie, zaczęłam pospiesznie:

— Mój drogi Jakóbie, czy kochasz jeszcze Simonę?

Spojrzał na mnie z wyrzutem.

— Wątpisz o tem?

— Nie i dlatego tak otwarcie przemawiam do ciebie. Widzisz nie odważyłabym się na tak stanowczy krok, gdyby nie chodziło o zdrowie Simony.

Jakób drgnął.

— Simona jest niezdrowa?

Byłam bardzo wzruszona, drżącym głosem mówiłam dalej:

— Tak, zanadto się martwi, nie skarży się wprawdzie, ale ja ją znam, wiem jak cierpi. Trzeba, abyś wiedział całą prawdę. Niepewność, w jakiej pozostawiłeś Simonę, boli ją, doktor się niepokoi, jeżeli ten stan dłużej potrwa, nie ręczy za jej zdrowie, ani on, ani my nie możemy, na to poradzić, oto co chciałam ci powiedzieć.

Jakób przygnębiony, tarł czoło ręką, mówiąc.

— Ja także cierpię!

Zniecierpliwiona, z rozpaczą zawołałam:

— Nie rozumiesz chyba, ona może umrzeć z miłości!

Ukrywszy twarz w dłoniach płakałam cicho. Łzy poruszyły Jakóba bardziej, aniżeli słowa. Wiedział jak gorąco kochałam Simonę. Wstał i gorączkowo mówić zaczął:

— Mój Boże, żebym ja był wiedział. Jakże ciężko zawiniłem, a ty mi nawet wyrzutów nie robisz! To z mojej winy Simona chora. W niebezpieczeństwie może! Cóż ja zrobiłem, nieszczęśliwy!

Chciałam go uspokoić:

— Simona nie jest niebezpiecznie chorą, szczęście uzdrowi ją.

— Idę do Glicine, muszę się zaraz widzieć z Simoną! muszę jej to wszystko wytłumaczyć! Chcę — i nikt nie ma prawa zabronić mi.

Namyślałam się chwilę, obawiając się wzruszenia dla Simony, spowodowanego naglem zjawieniem się Jakóba, czułam jednak, że chwila jest stanowcza, więc drżącą ręką wskazałam:

— Jest tam w pobliżu płotu.

A Jakób zarzuciwszy strzelbę na ramię szybkim krokiem udał się we wskazanym kierunku. Zdziwiona byłam zupełnym spokojem, jaki mnie opanował. Byłam nawet prawie wesołą na widok biegnącego Jakóba pod górę.

No, tym razem dobijemy do portu, pomyślałam. Obawiałam się jednak, że Jakób mógłby przestraszyć Simonę, mówiąc o jej zdrowiu w sposób, któryby nasunął jej myśl, że jest poważnie chorą. Zebrawszy więc suknie w obie ręce, biegłam pod górę. Przekonałam się jednak, że Jakóba nie dopędzę, bo i któż zdoła wicher uchwycić. Skręciłam w bok, skracając sobie drogę lasem i ukryłam się w gąszczu, myśląc, że moja osoba przydać się może.

(C. d. n.)

sługiwanie się żydów nie opłaca się należycie. Ostateczny wniosek brzmi: należy z gruntu zmienić narodowościową politykę żydów, która szkodzi im samym, narodowości i państwu.

Hasło, które w miejsce dotychczasowej polityki rzuca *Jüdisches Volksblatt* dla swoich współwyznawców, równa się, a poniekąd uzupełnia hasło, które już przedtem podniósł p. Daszyński, wierny aljant planów żydoskich. Oto organ żydów nawołuje, aby żydowstwo we wszystkich krajach koronnych wyłączyło się ze stronnictw narodowych, aby natomiast utworzyło żydowską organizacyę, obejmującą całą Austryę i aby dewizą tej organizacyi była — rewizya konstytucyi w duchu narodowej autonomii! „Wobec wielkiego rozbicia politycznych stronnictw w Austryi — powtarza *Jüdisches Volksblatt* — stronnictw, które dzielą się nietylko pod względem narodowym, lecz także zewnątrz siebie pod względem społecznym — organizacya żydowska, mająca za program narodowe, społeczne i wyznaniowe równouprawnienie — mogłaby, zwłaszcza w krajach różnojęzycznych, osiągnąć wielkie powodzenie.

Dążyłąby ona, neutralnie usposobiona wobec walk niemiecko-czeskich, polsko-ruskich, włosko-słowiańskich i madziarsko-słowiańskich, do uzyskania samorządu dla każdej narodowości. Pilnie strzegąc żydowskiego interesu, oraz swego społecznego i austryackiego harakteru, mogłaby ona łączyć się z temi grupami, które zwalczają narodowy, wyznaniowy, albo społeczny ucisk. Godłem tej organizacyi i sprzymierzonych z nią stronnictw, byłoby, jak tajemniczo się wyraża *Jüdisches Volkskblatt* — imperium et libertas“ — panowanie i wolność...

Oto „piękne“ marzenia.

Gal. Kasa Oszczędności.

Lwów 27 marca.

Walne zgromadzenie członków towarzystwa gal. kasy oszczędności zwołane na wtorek 10 rano w nieobecności chorego prezesa ministra dr. Piętaka, który w dodatku urzędu tego się zrzekł, otworzył zastępca prezesa poseł p. Stanisław hr. Niezabitowski w obecności zaledwie 81 osób.

Nie był obecnym ani prez. Tchórznicki, ani prez. Dylewski, którzy są chorzy.

Komisarzem rządowym na zgromadzeniu był radca Czełowski Jan.

P. Niezabitowski w krótkiej wstępnej przemowie uczynił nadzieję, że kasa skutkiem znanych operacyj naftowych straci tylko dawny swój fundusz rezerwowy, a kapitał jej nie będzie naruszony. Już zeszłego roku kasa odpisała na te straty dwa miliony, a obecnie za r. 1899 znowu musi odpisać milion.

Sprzedaż Schodnicy.

Potem dr. Pająk dawał ustne objaśnienia sprawozdania z czynności wydziału kasy za r. 1899 Dotyczyło to głównie sprawy sprzedaży Schodnicy. Otóż w listopadzie rz. zapytał marszałek wydziału, czy jest rzeczą konieczną, a przynajmniej pożądaną sprzedać Schodnicę. Wydział rozważył najprzód to, że wielka kopalnia jest interesem ryzykownym, a komitet znawców zapytany o to przez wydział, nie mógł mu dać żadnej pewności, że tereny naftowe firmy Wolskiego i Odrzywolskiego zawierają w sobie dużo gruntów, które na razie nie mają żadnej pewnej wartości i o których nie można wiedzieć, czy dadzą i na przyszłość przynajmniej takie dochody, jakie może dawać dziś przedsiębiorstwo firmy Wolskiego i Odrzywolskiego.

Oprócz ryzyka widział wydział i to, że niewłaściwą jest rzeczą dla kasy oszczędności zajmować się jakiemi przedsiębiorstwami kopalnianemi, kiedy ma inne zadania do spełnienia, a po trzecie uznał wydział, że dla kasy najlepiejby było dostać napowrót w ręce te sumy, które uwięziła w kopalniach.

Z tych trzech powodów uznał wydział, że jest rzeczą pożądaną sprzedać Schodnicę. Chodziło teraz o to, czy się sprzedaż opłaci. Powołano tedy komitet z siedmiu najlepszych geologów naszych, do którego wezwano także i prof. Zubera, i komitet ten wydał swoje orzeczenie zgodne z przekonaniem własnem właścicieli Schodnicy a zatem firmy Wolskiego i Odrzywolskiego.

W tym stanie rzeczy wydział kasy odpowiedział tedy marszałkowi krajowemu, że dobrzeby było sprzedać Schodnicę, a gdyby nie można było dostać więcej, to i 5 milionów wziąćby za nią należało.

Zgłosił się wówczas p. Mayral pełnomocnik kapitalistów zagranicznych i z nim stanął układ o sprzedaż Schodnicy za 4,750.000 zł. P. Mayral złożył już zadatku 100.000 zł. a d. 1 maja ma oświadczyć czy kupuje Schodnicę czy nie. Gdyby kupował, to w dniu 1 lipca ma złożyć dwie trzecie części ceny kupna a 1 września br. resztę.

Pieniądze te posłużyłyby kasie do tego, żeby interesy swoje z firmą Wolskiego i Odrzywolskiego uregulowała i wyszła z nich ze stratą tylko całego funduszu rezerwowego. Kraj tedy z tytułu poręki za wkładki kasy nie byłby narażony na żadne straty.

Muzeum przemysłowe.

W dalszym ciągu dr. Pająk omówił sprawę muzeum przemysłowego lwowskiego. Kasa oszczędności jest zdania, że skoro zapłaci na budowę tego muzeum 250.000 zł. to już wszystko uczyni, co do niej należy, lwowska gmina natomiast sądzi, że kasa ma obowiązek—wedle swego przyznaczenia—wydać na muzeum 392.000 zł. Ponieważ do zgody dojść nie można, więc wydział kasy postanowił gmach muzeum wybudować za 250.000 zł. tylko o tyle, aby był zabezpieczony przed wpływami atmosferycznymi, a potem budowę całą zostawić na łaskę losów, a raczej na wynik procesu.

Zarząd kasy oszczędności.

Koszt administracyi kasy został podniesiony o 6.000 koron rocznie, bo etat jej urzędników został zwiększony.

Odpowiedzialności dyscyplinarnej poszczególnych urzędników kasy nie mógł wydział ustalić, bo wszystkie akty i księgi kasy są jeszcze w sądzie i dotąd ich stamtąd nie było można wydobyć.

Nakoniec nie mógł też wydział zająć się pytaniami, kto zawinił w tem, iż na pożyczce hipotecznej na Russocice straciła kasa 25.000 zł.—sprawa ta bowiem będzie rozpatrywaną dopiero później łącznie z ogółem wypadków, w których kasa poniosła straty.

Wywiązała się nad powyższem sprawozdaniem

dyskusya

P. Kędzierski, dr. Głąbiński, p. Ciuchciński i dr. Dulęba występowali gorąco w obronie gminy lwowskiej w sprawie muzeum przemysłowego, dr. Sołowij zaś, p. Ekielski, dr. Bronisław Łoziński i dr. Pająk usprawiedliwiali postępowanie kasy i po dłuższych rozprawach uchwaliło zgromadzenie wezwać wydział i dyrekcyę kasy, aby sprawę muzeum dokładnie jeszcze raz rozważyły i przedstawiły ją na przyszłem walnem zgromadzeniu.

Kto zawinił.

Wezwano też dyrekcyę kasy, aby jeszcze w b. r. zdał sprawę z dochodzeń, które organy kasy zawiniły jej katastrofie.

Sprawozdanie rachunkowe.

P. Pierożyński przedstawił sprawozdanie rachunkowe kasy, a po wyjaśnieniu, że kasa obecnie ma na rachunkach bieżących już tylko 100.000 zł. i że „odpisanie“ strat jeszcze nie jest zrzeczeniem się swoich praw przez Kasę, lecz tylko stwierdzeniem, że na razie nie może ona swego odebrać — uchwaliło zgromadzenie zaproponować sejmowi, aby dał absolutoryum wydziałowi i dyrekcyi Kasy z rachunków za r. 1899.

Sprawa zmiany statutu.

Długą dyskusyę następnie wywołała sprawa zmiany statutów, a w niej wśród wielu drobniejszych rzeczy kwestya zaprowadzenia w Kasie na nowo rachunków bieżących. Kwestyę tę podniósł radca Podlewski, ale wobec wywodów prawie wszystkich innych mowców nie utrzymał się z żądaniem niewprowadzania owych rachunków.

Dr. Kolischer zażądał przytem, aby wydział Kasy i dyrekcya jej zastanowiły się nad założeniem w Kasie zakładu emitowania listów zastawnych hipotecznych i z tego zdały sprawę przyszłemu walnemu zgromadzeniu.

Z powodu braku kompletu odroczone zostały obrady do środy do godz. 10 rano.

†
Floryan Ziemiałkowski

O godzinie 2 popołudniu otrzymaliśmy dziś we wtorek następujący telegram z Wiednia: Baron Ziemiałkowski nie żyje.

Do godz. 12 w nocy był jeszcze śp. Ziemiałkowski przytomnym i rozmawiał. O północy rozpoczęła się agonia, ktora trwała 12 godzin. Dziś o godz. 12 min. 20 w południe wedle zegara wiedeńskiego br. Ziemiałkowski wydał ostatnie tchnienie. U łoża jego czuwała żona, siostrzenica Marya Rozborska, oraz pp. Witold Lewicki i Nowiński.

Cesarz i dziś polecił swemu kuryerowi dowiedzieć się, jak się ma br. Ziemiałkowski. W chwili gdy kuryer przybył, by polecenie cesarskie wykonać, br. Ziemiałkowski zakończył życie.

*

W br. Ziemiałkowskim straciło społeczeństwo nasze jednego ze swoich zasłużonych.

Od lat 60 brał udział w polityce i ruchach narodowych a wszędzie umiał stanąć w pierwszym szeregu dzięki swoim zdolnościom i przymiotom charakteru.

Urodził się w roku 1817 w Galicyi we wsi Berezowie, a mając lat 24 już jako doktor praw i adjunkt ówczesnego wydziału prawno-politycznego został uwięziony przez rząd austryacki pod zarzutem zdrady stanu.

Śledztwo trwało półczwarta roku, a skończyło się wyrokiem śmierci. Tymczasem zaszły zmiany w polityce austryackiej i Ziemiałkowskiego ułaskawiono, poczem już swobodnie oddał się pracy obywatelskiej w tem mieście, w którem się kształcił t. j. u nas we Lwowie.

Lwów to oddał mu w r. 1848 mandat do rady państwa, z której wszedł do komisyi, układającej nową tzw. kromieryską konstytucyę dla Austryi.

Ta rada państwa została rozwiązaną a Ziemiałkowski znowu się dostał do więzienia. Internowany był rok blisko w Tyrolu. Odebrano mu zarazem prawo prowadzenia kancelaryi adwokackiej.

To też gdy w r. 1850 powrócił do Lwowa, musiał zostać prawnym doradcą zakładu kredytowego.

W życiu publicznem za to rosło jego znaczenie, to też w r. 1860 został wybrany do sejmu i do wydziału krajowego.

W r. 1863 po raz trzeci dostał się do więzienia. Tym razem oskarżał go sąd o popieranie powstania i skazał na trzy lata więzienia. Wyszedł z niego z końcem r. 1865.

Wszedł znowu do sejmu jako reprezentant kolejno Stanisławowa, Lwowa i Drohobycza.

Znowu wszedł do rady państwa w roku 1867 i został jej wiceprezydentem. W walkach o autonomię galicyjską położył wielkie wówczas zasługi — ale już w r. 1869 poróżniwszy się ze swoimi kolegami w zapatrywaniach na politykę krajową, złożył mandat.

W r. 1871 równocześnie ze Smolką ubiegał się o burmistrzowstwo lwowskie. Wówczas na razie zwyciężył Smolka, ale gdy Smolka zrezygnował, bo go wybrała większość kilku tylko głosów — rada miejska jednogłośnie zniewoliła Ziemiałkowskiego do objęcia urzędu. Oddał też na tem stanowisku pracą swą i zmysłem organizacyjnym wielkie usługi.

Z pierwotnego gwałtownego radykała przerobił się z czasem na umiarkowanego dyplomatę, to też w r. 1873 za gabinetu Auersperga został zamianowany ministrem dla Galicyi i na tem stanowisku z wielkim pożytkiem dla kraju pozostał przez lat piętnaście.

Przez ten czas wiele się w kraju zmieniło na lepsze, od kiedy w nim Ziemiałkowski przebywał i nadszedł czas, kiedy już poglądy nieboszczyka nie mogły krajowi wystarczyć.

W r. 1888 doszło do różnicy zdań między dr. Dunajewskim, ówczesnym ministrem skarbu, a Ziemiałkowskim i Ziemiałkowski ustąpił, usuwając się w zacisze domowego pożycia.

Resztę życia spędził w Wiedniu, na late tylko zjeżdżając do wsi swojej Dębowca.

W r. 1875 został tajnym radcą, w r. 1879 baronem, w r. 1880 dostał order żelaznej korony III klasy, w r. 1888 wielki krzyż orderu Leopolda, a w r. 1890 order żelaznej korony I klasy.

Cześć jego pamięci!

* * *

Namiestnik Leon hr. Piniński po otrzymaniu wiadomości o śmierci śp. Ziemiałkowskiego, wysłał niezwłocznie do wdowy, baronowej Heleny Ziemiałkowskiej telegram z wyrazami głębokiego żalu i najszczerszego współczucia z powodu zgonu tego męża wielce dla państwa i kraju zasłużonego.

Czas odnowić przedpłatę
na następny kwartał.

KRONIKA.

Lwów, dnia 27 Marca.

Mianowania. Telegrafują nam z Wiednia 27 bm. Urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza: Prezydent ministrów nadał opróżnioną posadę starszego inspektora w zakładzie dla badania środków spożywczych w Krakowie — chemikowi Leonowi Marchlewskiemu.

Wyższy sąd krajowy krakowski zamianował auskultantami sądowymi praktykantów W, Müllera i F. Miśka, a przeniósł kancelistę S. Gojowskiego z Milówki do Frysztaku i kancelistę M. Ścieszkę z Frysztaku do Milówki.

Urzędowa „Wiener Zeitung“ jak nam telegrafują z Wiednia 27 bm. ogłasza, że cesarz sankcyonował już nowy statut gminny i reformę wyborów gminnych wiedeńskich.

Obwieszczenie ministerstwa skarbu zarządza, że papiery wartościowe emitować odtąd wolno jedynie na kwoty opiewające na walutę koronową.

Minister dr. Piętak po przebyciu jednej influency, ponownie na nią zachorował. Lekarze polecili mu położyć się do łóżka.

Wybór uzupełniający jednego posła do izby deputowanych rady państwa z okręgu wyborczego miast Stanisławów-Tyśmienica rozpisało namiestnictwo na 15 maja 1900. Głównem miejscem wyboru jest miasto Stanisławów.

Pisemne egzaminy dojrzałości rozpoczną się w szkołach średnich galicyjskich d. 7 maja 1900.

Ustne egzamina dojrzałości rozpoczną się: A) w gimnazyach: w Bochni 28 maja, w Brodach 18 czerwca, w Brzeżanach 28 maja, w Bąkowicach pod Chyrowem 30 maja. w Drohobyczu d. 5 lipca, w Jarosławiu, d. 2 czerwca, w Jaśle d. 23 czerwca, w Kołomyi, w zakładzie głównym, d. 12 czerwca, w klasach ruskich 17 czerwca, w Krakowie św. Anny w dla mężczyzn dnia 21 maja, dla kobiet d. 5 czerwca, św. Jacka d. 11 czerwca, w III 11 czerwca, we Lwowie w akademickiem 22 czerwca, w II 20 czerwca, Franciszka Józefa 23 czerwca, w IV w oddziale głównym 27 czerwca, w oddziale równorzędnym d. 27 czerwca, w V d. 25 czerwca, w Nowym Sączu dnia 18-go czerwca, w Podgórzu 11 czerwca, w Przemyślu w I 18 czerwca, w II 15 czerwca, w Rzeszowie 21 maja, w Samborze 9 czerwca, w Sanoku 3 lipca, w Stanisławowie 5 czerwca, w Stryju 13 lipca, w Tarnopolu 2 lipca, w Tarnowie 21 maja, w Wadowicach 20 czerwca, w Złoczowie 12 lipca.

B) w szkołach realnych: w Krakowie 9 czerwca, we Lwowie 21 maja, w Stanisławowie 2 lipca, w Tarnopolu 12 czerwca.

Posiedzenie sejmu krajowego zwołane zostało na środę godz. 11 rano.

Konferencye rekolekcyjne ks. Stanisława Załęskiego rozpoczęły się wczoraj wieczorem w kościele OO. Jezuitów przy bardzo dużym udziale mężczyzn. Ks. Załęski mówił o „nieśmiertelności duszy“. Dziś o godz. 7 wieczorem druga odbędzie się konferencya: „Bóstwo Chrystusa“.

W sprawie politechniki lwowsk. uchwalili studenci na poufnem zebraniu wybrać siedmiu kolegów do wyjednania u rektoratu za pośrednictwem profesorów pozwolenia na ogólny wiec studencki i do wyjednania przerwy na jakiś czas w wykładach prof. Thulliego, co jedno tylko, zdaniem młodzieży, może być rękojmią spokoju. Delegacya ta porozumiewała się z prof. Łazarskim, Dziwińskim, Laską, Wołoszczakiem i Kempińskim, do zgody jednak nie przyszło.

We wtorek rano ma się deputacya zebrać ponownie, by udać się wprost do rektora Niementowskiego z prośbą o zezwolenie na wiec, a gdyby odmówił, deputaci udadzą się na audyencyę do namiestnika.

Wtorkowe poranne narady studentów jeszcze nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

Nakoniec uchwalono wysłać deputacyę z trzech do namiestnictwa.

(rk) **Sejm i socyalni demokraci.** Otwarcie sejmu nastręczyło lwowskim socyalnym demokratom sposobności do urządzenia dwóch zgromadzeń robotniczych, jednego w „Sile“ na ulicy Sykstuskiej, drugiego w „Ogniwie“ na ulicy Ossolińskich. W pierwszym lokalu przemawiał Kozakiewicz i Hankiewicz, w drugim Hudec, Żelaszkiewicz i Roll. Tu i tam padały równobrzmiące frazesy, które miały zachęcić słuchaczów, z góry już na wszystko zgodnych, do uchwalenia rezolucyi, że wybory do sejmu mają być powszechne. Drugą rezolucyę, w której agitatorzy chcieli wyrazić oburzenie na rzekomą presyę rządową, której w braku czego innego przypisują niepowodzenie Daszyńskiego w wyborach lwowskich do sejmu, obecni na tem zgromadzeniu komisarze policyjni uchylili. Następnie uczestnicy obu zgromadzeń, wzmocnieni zastępem gawiedzi i łobuzów usiłowali z pieśnią „Czerwonego sztandaru“ zgromadzić się pod gmachem sejmowym naprzód od ulicy Słowackiego, a potem z ulicy Kościuszkowskiej i Jagiellońskiej, wszędzie jednak powstrzymały ekscedentów silne kordony policyjne.

Proces „Monitora“ z drem Aszkenazym adwokatem lwowskim, któremu *Monitor* zarzucił, że robi w sali sądowej dowcipy „godne ulicznika“ — wyznaczony na wtorek został na prośbę p. Breitera odroczony.

(rk) **Zamach morderczy w aresztach.** Podczas sprzeczki klucznika lwowskich aresztów miejskich Miniajluka z aresztantem Wojciechem Siwakiem, rzucił się w poniedziałek na Miniajluka z nożem w ręku inny aresztant Piotr Surmaj. Na szczęście Miniajluk uniknął o osu i zdołał wyrwać Surmajowi nóż z ręki. Obu napastników odstawiono do aresztów policyjnych a sprawę oddano sądowi.

(rk) **Zwłoki** poronionego noworodka znalazł w poniedziałek na dawnym cmentarzu Gródeckim we Lwowie strażnik miejski Kazimierz Sławiec. Płód ten w okresie 5 do 6 miesięcznym był owinięty w papier i odesłano go do anatomii.

Stan zdrowia br. Fl. Ziemiałkowskiego. Wydany w poniedziałek wieczorem biuletyn o stanie bar. Ziemiałkowskiego — jak nam telegrafują 27 bm. — stwierdza obniżenie się ciepłoty poniżej normalnej i wielką nieregularność pulsu. Subjektywny stan chorego jest w istocie swej gorszy niż poprzednio, objektywny zaś został niezmieniony.

Telegrafują nam 27 bm. w południe: Dziś rano o godz. 8 wydał ordynujący lekarz dr. Kowalski następujący biuletyn o stanie zdrowia br. Ziemiałkowskiego: Ogólny stan chorego znacznie się pogorszył. Zarówno objawy subjektywne jak i objektywne są znacznie niekorzystniejsze. Siły chorego utrzymuje się już tylko sztucznie. Otoczenie chorego przygotowane jest na wszystko najgorsze.

Tytuły arcyks. Stefanii. Telegrafują nam z Wiednia 27 bm: Obwieszczenie ministerstwa wojny, wydane w zgodzie z urzędem najwyższego ochmistrza cesarskiego, opiewa, że ponieważ małżeństwo arcyks. wdowy Stefanii z hr. Lonyayem nie jest równe i odpowiednie jej stanowisku, więc nie należy się hrabinie Lonyayowej w granicach monarchii austro-węgierskiej ani tytuł „Królewska Wysokość“ ani ranga księżniczki belgijskiej ani księżny sasko-koburskiej.

Wiec delegatów izb adwokackich — jak nam z Wiednia telegrafują 27 bm. — przyjął jednogłośnie wniosek referenta dra Ruziczki, aby utworzyć stałą reprezentacyę wszystkich izb adwokackich w Austryi. W dyskusyi brali udział między innymi drowie Rosenblatt i Wilkosz z Krakowa, Mester z Przemyśla i Steiermann z Sambora. Następny przedmiot dyskusyi stanowiły wnioski, dotyczące pozycyi adwokatów wobec dzisiejszego postępowania w procesie cywilnym. Referent poseł sejmowy Benedikt wniósł kilka rezolucyj dotyczących zniesienia rozmaitych błędów w zastosowaniu procedury w procesie cywilnym, dotyczących praw przemawiania adwokatów i innych tego rodzaju wadliwości. W dyskusyi podniesiono kilkakrotnie skargi przeciwko interpretacyi sędziów regulaminu procesowego, przeciwko traktowaniu adwokatów przez sędziów i rzekomo nieprzyjaznemu adwokatów usposobieniu administracyi sądowej. Głosowanie odłożono do wtorku.

Olbrzymi rurociąg. Telegrafują nam z Batumu na Kaukazie 27 bm: Rurociąg naftowy ciągnący się na przestrzeni 214 wiorst wzdłuż kolei transkaukaskiej ukończono już budować i poddano komisyi mającej go zbadać ostatecznie. Średnica rur wynosi 8 cali a siła transportu ich wynosi przeciętnie rocznie 60,000.000 pudów nafty.

Pożar w Capetownie. Telegrafują nam z Capetownu 27 bm: Ubiegłej nocy wybuchł tu wielki pożar, który zniszczył wielką liczbę budynków, przyczem wiele aktów rządowych zostało silnie uszkodzonych.

Parlament zrzekł się swego prawa. Jedną z właściwości obecnych rządów parlamentarnych we Francyi jest marnotrawstwo grosza publicznego na cele prywatne. Grupy deputowanych albo też i poszczególni deputowani podczas rozpraw budżetowych starają się przeprowadzić w formie wniosków dodatkowych podwyższenie rozmaitych pensyj, uchwalenie zapomóg i dotacyj dla osób, którym chcą w ten sposób na koszt skarbu wywdzięczyć się za oddanie sobie głosów, za rozwinięcie agitacyi na rzecz ich wyboru. Obliczono, że owa wdzięczność deputowanych dla wyborców powiększa wydatki państwowe corocznie o 44 milionów franków. By podobnemu marnotrawstwu zapobiedz, deputowani Juliusz Roche i Berthelot postawili wniosek, aby izba dobrowolnie zrzekła się prawa podwyższania podczas rozpraw budżetowych wydatków, proponowanych przez rząd i izba przyjęła ów wniosek znaczną większością.

O nowej gorączce spekulacyjnej w Warszawie piszą: Po wielkiej gorączce budowlanej, która pochłonęła setki ofiar z pośród drobnych zwłaszcza kapitalistów, przyszła niemniej niebezpieczna i opłakana w skutkach, gorączka placowa, a dziś ogarnia masy gorączka... torfowa. Niebywała drożyzna, wobec wielkiego zewsząd zapotrzebowania, a jednocześnie i wobec braku węgla kamiennego, natchnęła wielu ludzi myślą wynalezienia materyału opałowego, który obfitością, a więc i taniością mógłby konkurować z węglem. Jedni suszą sobie tedy mózg nad zbudowaniem pieca, który dałby się ogrzewać bodaj odpadkami nafty, inni zaś zwrócili uwagę swoją na mało eksploatowane dotąd w naszym kraju, a obfite w grube pokłady — torfowiska. Tworzą się spółki zasobne w kapitał a mające na celu wydobywanie torfu i przerabianie go na materyał opałowy, zakupują obszary trzęsawisk, badają je, robią próby i kalkulacye — obiecując już na przyszłą zimę, dać nam tani a dobry opał.

Jednocześnie wszakże, porwani tym samym prądem, a właściwie dotknięci gorączką zrobienia w szybkim czasie złota na torfie, najdrobniejsi nawet kapitaliści rzucają się w ten sam wir spekulacyjny i znalazłszy grunta w torf obfite, pakują w nie całe swoje oszczędności, ażeby tylko zdobyć choćby kilka morgów tej „ziemi obiecanej“.

Gorączka przypomina w zupełności słynną spekulacyę placami, zakończoną wielkim krachem. Faktem jest, że są zapaleńcy, którzy, posiadając tysiąc lub dwa tysiące rubli gotówki, biorą świder pod pachę i jadą za rogatki miejskie torfu szukać. Z gorączki tej korzystają właściciele torfowisk, podwyższając cenę do bajecznych rozmiarów.

Podobno np. w guberni radomskiej, właściciel gruntów w torf obfitych, żąda po 20.000 rubli za włokę. Gorączka ta pogrzebie znowu wiele ofiar. Powtórzy się tu jota w jotę niezdrowa spekulacya placami, w której duże kapitały pochłonęły małe, — szczupaki utuczyły się na płotkach.

Mikołaj Dumba, członek austryackiej izby panów i mecenas sztuki i nauki u Niemców umarł przed trzema dniami nagle w Budapeszcie. Zwłoki jego przewieziono do Wiednia i tu — jak nam telegrafują 27 bm. — pochowano we wtorek rano z wielką uroczystością. W orszaku żałobnym był między wielu innymi dygnitarzami także hr. Gołuchowski, inni ministrowie austryaccy, ambasador niemiecki Eulenburg i t. d.

Z powodu urządzenia specyalnych wystaw sztuk graficznych i artystycznego przemysłu sale wystawowe Tow. Przyj. Sztuk Pięknych zamknięte będą przez kilka dni dla publiczności. O samej przygotowującej się wystawie podamy niebawem bliższe szczegóły.

Z lwowskiego koła literacko-artystycznego. W piątek dnia 30 bm. odczyta w Kole pani Anna Neumanowa utwór swój, osnuty na tle stosunków nowo-greckich p. t. „Na wulkanach.“

Na tow. Brata Alberta, odbędzie się we czwartek dnia 5 kwietnia 1900 r, w sali Domu Narodnego koncert w którym wezmą udział: dr. Teodor Lierhammer barytonista z Wiednia, który ostatnimi czasy koncertował z tak wielkiem powodzeniem w Wiedniu, Berlinie, Gracu i Krakowie. Profesor Vilem Kurz objął fortepian prof. Neuhausser akompaniament.

Kagańce. Ze względów bezpieczeństwa publicznego zarządza magistrat, aby psy z rasy dogów, buldogów i z góry św. Bernarda nosiły stale kagańce lub były na krótkiej smyczy po ulicach prowadzone a to pod grozą wyłapywania przez rakarza i bezzwłocznego tępienia.

Oprócz tego pozostają i nadal w mocy postanowienia: a) aby wszelkiego rodzaju psy z natury złośliwe były stale trzymane na uwięzi, b) bezzwłocznego doniesienia władzy o dostrzeżonych u psa oznakach wścieklizny lub jakichkolwiek objawach, które każą się obawiać wścieklizny, oraz zakaz bezwarunkowy wprowadzania psów do publicznych lokalów gościnnych.

(rk) **Z lwowskiego „Sokoła“.** Lwowskie towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ miało w poniedziałek walne zgromadzenie pod przewodnictwem wiceprezesa p. Ignacego Romanowskiego. Po przyjęciu do wiadomości czynności wydziału i sprawozdania rachunkowego za rok ubiegły, wybrano do wydziału na lat 3 pp: Ed. Friedricha, R. Kwiatkowskiego, dr. S. Obmińskiego, dr. T. Stachiewicza, K. Waltera i M. Ziółkowskiego, a delegatami do związku „Sokołów“ na rok jeden wybrani zostali pp: dr. K. Czarnik, An. Durski, dr. K. Fiszer, W. Janikowski, K. Kołakowski, dr. W. Legieżyński, dr. S. Obmiński, J. Padewski, H. Rewakowicz, Ig. Romanowski, N. Ulmer, Al. Wallek.

Postawiony przez dr. Legieżyńskiego wniosek, aby naczelnika „Sokoła“ Antoniego Durskiego zamianować honorowym członkiem lwowskiego „Sokoła“ przekazano wydziałowi do rozpatrzenia.

Sztuki piękne.

Repertoar teatru hr. Skarbka.

We środę po raz drugi (na ogólne żądanie) „Wicek i Wacek“ komedya w 4 akt. Zygmunta Przybylskiego.

We czwartek po raz czwarty i ostatni w tym sezonie „Otello“ wielka opera w 4 aktach Józefa Verdiego. Występ Teresy Arklowej, Mateusza Schlaffenberga, Józefa Szymańskiego i Władysława Paszkowskiego.

* **Z teatru.** Choć autor czy autorka wystawionej wczoraj jednoaktówki „Chrzest ognia“ nie stworzył może sztuki artystycznie skończonej, to mimo to i tematem i prawdziwą serdeczną szczerością i uczuciem, z jakiem traktuje rzecz całą, potrafił ująć słuchaczy i wywołać głośne i długotrwałe oklaski po zapadnięciu kurtyny. Temat sam tak żywotny, a tak bliski sercu każdego Polaka-katolika, że poruszony nie może nie wywołać oddźwięku w sercu każdego. Są to karty wyrwane z dziejów męczeństwa ludu podlaskiego, który wolał raczej męczeństwo srogie znieść, krew swą przelać, niż zdradzić wiarę swych ojców, przyjąć znienawidzoną schyzmę.

Epizod tej strasznej historyi męczeństw rozgrywa się w wystawionej wczoraj sztuce. Bohater sztuki woli sam zadać sobie i swej rodzinie śmierć, podpalając szopę, w której się ukrywa, aniżeli zdradzić wiarę. Ginie, jak owi męczennicy pierwszych czasów chrześcijaństwa — wśród swych towarzyszy, z których jeden z najstarszych takie słowa rzuca ciemięzcom: „Myśmy nie setka, nie tysiące, lecz lud cały; posiejcie kości nasze a

wyrośnie mogiła, która was pokryje, przelejcie krew naszą, a powstanie ocean, który was zaleje!" Za chwile podniosłe, z jakimi wychodzili słuchacze z teatru, należy się autorowi a raczej autorce gorące uznanie.

Główną rolę grał p. Chmieliński z właściwem sobie przejęciem i prawdą wzruszającą. Rolę jego żony odtworzyła bardzo dobrze p. Stachowiczowa. Wrażenie wywołał swą maleńką, lecz głęboko odczutą rólką p. Wysocki. *Dr. Eug. B.*

Z teatru krakowskiego. W popularyzowaniu arcydzieł dramatycznych Słowackiego nie widzianych na scenie do tej pory lub za zupełnie niesceniczne ogólnie uznanych, dyrektor Kotarbiński ma wielkie zasługi. Po inauguracyi nowego kierownictwa teatru krakowskiego „Złotą czaszką", nastąpił w listopadzie „Kordyan", który już kilkanaście razy wypełnił widownię a obecnie 24 bm. ujrzeliśmy „Sen srebrny Salomei". I okazało się, iż złoto leżało na drodze, tylko trzeba się było po nie zgiąć. Ten romans dramatyczny, o którym wielu (nawet powagi literackie) orzekło, iż się zupełnie nie nadaje do przedstawienia w teatrze, wyszedł w doskonałem uscenizowaniu Kotarbińskiego świetnie. Czasy rzezi ukraińskich, które Słowackiemu dały temat i do tragedyi pt. „Ksiądz Marek", przeznaczonej już również do wystawienia na scenie krakowskiej, w swej okropności, grozie i krwi rozlanej przedstawiane są przez Słowackiego już w czytaniu tak prawdziwie, iż wstrząsają nerwami. Na scenie, gdzie pomocniczy aparat kostyumowo-dekoracyjny podnosi wrażenie a żywe słowo ma dziesięciokroć większą wartość, niż pisane, wychodzą zalety dzieła na jaw jeszcze wybitniej, tak, iż nawet pewne jego niejasności, których literacka krytyka nie zdołała do tej pory rozwikłać, giną w obfitości piękna.

„Sen srebrny Salomei" w interpretacyi artystów krakowskich wypadł pod każdym względem wzorowo z widocznym pietyzmem. Wszyscy artyści bez wyjątku i zastrzeżeń spełnili swe zadanie z talentem, inteligencyą i odczuciem. Pierwsze miejsce zależy się tu p. Mielewskiemu, który z roli Kacapa Semenki zrobił silną o barwach wypukłą postać hajdamaki takiego, jakim sobie w myśli przedstawiamy Gontę, Żeleźniaka itd.

W wystawie widocznym był styl, zachowany literalnie we wszystkiem, począwszy od prześlicznej komnaty regimentarza, budzącej szczegółami podziw, aż do kostyumów, wykonanych wedle autentycznych wzorów. Wielka w tem zasługa artysty-malarza p. Włodzimierza Tetmajera, który swą wiedzę i doświadczenie oddał w tej sztuce do dyspozycyi dyrekcyi. A jak to znakomicie pomaga w uzyskaniu jak najlepszej całości, zrozumieć nie trudno. Podnieść też należy koloryt muzyczny, nadany przez pana Hockat, który wyborem melodyj ukraińskich i zręcznem ich zestawieniem w odpowiednich miejscach, przyczynił się do wzmocnienia wrażenia, czego też odmówić nie można i p. Spitziarowi, dzielnemu dekoratorowi sceny krakowskiej. Jego cerkiew ukraińska należy do dekoracyj, mogących zdobić wielkie zagraniczne teatry.

Było w tej postaci wszystko: fałsz podańczy wobec swego pana, skrytość, dzikość, żądza krwi i zemsty, wściekła namiętność do ukochanej Salomei i nienawiść do ciemiężców. Jednem słowem był to charakter. P. Kotarbiński w roli regimentarza przedstawił świetny typ polskiego szlachcica z końca zeszłego wieku, a obok doskonałej gry, należy koniecznie podnieść wzorowe noszenie się w kontuszu. P. Solski, który zasłużył na rzetelny dank za reżyseryę, odegrał Wernyhorę ściśle w myśl odczutych intencyj Słowackiego, a Sobiesław trudną a niewdzięczną rolę Leona oddał z godnem zaznaczenia umiarkowaniem, na które zdobyć się może tylko utalentowany aktor. Panowie Tarasiewicz (Sawa), Węgrzyn (Gruszczyński), Popławski (Pafnucy) oraz Puchalski i Zawierski byli w większych lub mniejszych rolach tem, czego rysunek postaci wymagał. Pierwszy poklask gromki przy otwartej scenie za piękną deklamacyę, drugi budził grozę przepyszną charakteryzacyą a przejmującem opowiadaniem o rzezi w Gruszczyńcach wywołał wzruszenie.

Dwie postacie niewieście przypadły w udziale p. Siennickiej i Bednarzewskiej. Księżniczka (pani Siennicka) była w rolarze egzaltowana i romantyczna i jak wszystkie role tej artystki, rzetelnie opracowana i z talentem odegraną. Nieszczęśliwa Salomea, pełna poezyi kochającą pomimo pohańbienia przez Leona była w interpretacyi p. Bednarzewskiej doskonałą.

Dyrektor Kotarbiński na pierwszem przedstawieniu „Snu" był przedmiotem gorącej a w pełni zasłużonej owacyi. Po pierwszym akcie wśród licznych oklasków podano mu z orkiestry olbrzymich rozmiarów wieniec laurowy z wstęgami o barwach narodowych, na których widniał napis: „Znakomitemu a ukochanemu kierownikowi swemu — artyści". Było to uzupełnienie życzeń i upominku imieninowego, ofiarowanego w dzień św. Józefa, ale nie trudno się w napisie dopatrzyć i uznania, jakie artyści żywią dla Kotarbińskiego, jako dla dzielnego dyrektora i zacnego człowieka. Ja zaś odczuwam w tej serdecznej owacyi i wdzięczność artystów-kolegów za wydostanie arcydzieł z niewyczerpanej skarbnicy Słowackiego. Że się nie mylę, mam na to dowody, bo artyści teatru krakowskiego, to ludzie kochający sztukę i swój zawód i umiejący ocenić wysokie literackie i estetyczne aspiracye swego przewodnika. *Kaźmiera ze Lwowa.*

Kroniczka sejmowa.

Komisya „matka" postanowiła zaproponować sejmowi, aby komisya agrarna dla wniosku posła Hupki co do ograniczenia podzielności gruntów włościańskich składała się nie, jak na poniedziałkowem posiedzeniu sejmu uchwalono z 9 ale z 11 członków i zarazem proponuje, aby do tej komisyi wybrani zostali: Czaykowski, Wł. Wiktor, Hupka, Klemensiewicz, Paszkowski, Pilat, Potocki, Rayski, Sękowski, Średniawski, Urbański i Wachniunin.

Do komisyi administracyjnej, w miejsce posła Hupki, który z niej ustępuje, proponuje komisya „matka" p. Adama Jędrzejowicza; do kolejowej (w miejsce p. Szeliskiego) p. Okuniewskiego, do przemysłowej (w miejsce p. Dąmbskiego) p. Sękowskiego, do podatkowej (w miejsce p. Szeliskiego) p. Niezabitowskiego Witołda. Wreszcie uchwalono komisyę gospodarstwa krajowego powiększyć o jednego członka i proponuje na tego p. Stanisława Brykczyńskiego.

SEJMY.

(Tel. „Gaz. Narod.")

Czerniowce 27 marca.

Sejm bukowiński otwarto wczoraj jak zwykle entuzyastycznym okrzykiem na cześć cesarza, poczem jednogłośnie przeprowadzono wybór poszczególnych komisyi.

Opawa 27 marca.

Sejm śląski miał wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem kardynała Koppa. Po załatwieniu rozmaitych próśb o subwencyę lokalnej natury, porządek dzienny został wyczerpany. Następne posiedzenie zwołane zostało na środę.

Berno morawskie 27 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu nowy namiestnik hr. Zierotin przemówił najpierw po niemiecku a potem po czesku, zapewniająo, że będzie działał bezstronnie dla dobra kraju i dokładał usilnych starań, aby doprowadzić do porozumienia między obu narodami. Mowę namiestnika przyjęto oklaskami. Następnie odczytano wniosek upaństwowienia kopalń węgla na Morawie, dalej interpelacyę z powodu wydalenia jednego Morawczyka z Górnego Śląska, a wreszcie interpelacyę w sprawie nierównomiernego traktowania obu języków krajowych przez morawską dyrekcyę poczt i telegrafów.

Praga 27 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu czeskiego odczytano pismo posła Iry, w którem zapowiada, że jego udział w obradach sejmowych nie ma znaczy, jakoby uznawał przynależność Egerlandu tj. ziemi chebskiej do Czech, bo on przeciwnie jest przekonany na podstawie dziejów, że Cheb sprawiedliwie żąda prawno państwowego odosobnienia swego od Czech. Następnie odczytano interpelacyę w sprawie rzekomego dostarczenia Anglii dział, tudzież interpelacyę w sprawie strajku węglowego, a mianowicie w jaki sposób rząd zamierza zaradzić brakowi węgla i nieusprawiedliwionemu podwyższeniu jego cen.

SYTUACYA.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Wiedeń 27 marca.

Jak *Wiener Abendpost* donosi, nowy statut i regulamin wyborczy dla miasta Wiednia otrzymał już sankcyę cesarską.

Wiener Abendpost poświęca nowemu statutowi obszerne uwagi i polemizuje z wywodami poszczególnych dzienników, kończy zaś twierdzeniem, że rząd wprawdzie świadom jest tego, iż nowy statut nie odpowiada wszystkim usprawiedliwionym rekryminacyom i żądaniom, że jednak musiał się liczyć z sytuacyą i że pozytywne załatwienie tej sprawy było konieczne.

Paryż d. 27 marca.

Temps pisze, że wiedeńska konferencya pojednawcza stanowi olbrzymi krok naprzód w porównaniu z nieustannemi dotychczasowemi sprzeczkami i kłótniami stronnictw parlamentarnych. Jest w tem zarazem i nagroda i równocześnie logiczna konsekwencya rozumnych i pracowitych wysiłków, ażeby duchy skierować na drogę dyskusyi to znaczy pokoju. Dzięki prezydentowi ministrów drowi Koerberowi skończył się przynajmniej częściowo paraliż, jakim dotkniętą była rada państwa.

Wiedeń d. 27 marca.

Prezydent ministrów Körber przyjmował wczoraj deputacyę, która zjawiła się pod przewodnictwem posła Auspitza i wręczyła mu petycyę domagającą się dla żydów poddanych austryackich ochrony zagwarantowanej im ustawami zasadniczemi. Prezydent ministrów przyjął deputacyę bardzo życzliwie i wyraził ubolewanie nad powodami skarg ludności żydowskiej, prosił aby go wprost zawiadamiano o każdem uzasadnionem zażaleniu i oświadczył, że ze swojej strony wszystko uczyni ażeby poddanym wyznania mojżeszowego zapewnić przyznane im ustawami równouprawnienie.

Wiedeń d. 27 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu dolnoaustryackiego dokonano wyboru sekretarzów i kilku komisyj.

Telegramy i telefonematy

Kraków 27 marca.

Śledztwo w sprawie defraudacyi w „Sokole" wielickim popełnionej przez dr. Jana Dziewońskiego zostało już ukończone i akta oddano prokuratoryi.

Kraków 27 marca.

Wczoraj w tutejszym zakładzie dra Żuławskiego dla umysłowo chorych zdarzył się smutny wypadek. Oto bawiący tam od kilku tygodni na kuracyi lekarz miejski i kolejowy z Trzebini dr. Henryk Steinkeller powiesił się na drzwiach swego pokoju. Dr. Steinkeller był alkoholistą, morfinistą i kokainistą zarazem, a trzy te namiętności, przybierające u niego wprost formy obłędu, zrujnowały dość silny organizm. Chory dopiero w ostatnich czasach zdecydował się poddać się leczeniu, co jednak było już za późno, jak wskazuje nagły napad obłędu, w jakim niewątpliwie popełnił zamach samobójczy. Rano wstał wesół i spokojny zupełnie, zjadł śniadanie i drugie śniadanie, był na przechadzce i powrócił do swego pokoju. Kiedy służący wyszedł od niego, ś. p. Steinkeller zerwał pasek z podróżnego swego kuferka, nadzierzgnął go na sprzączkę, koniec paska przymknął w górze drzwi, w pętlę włożył głowę i — rzucił się na dół całem ciałem. Tego rodzaju zamach samobójczy nie byłby sprowadził śmierci zwłaszcza, iż zamach spostrzeżono już w chwili, w której u samobójcy nie mógł jeszcze nastąpić skręt kręgosłupa i zastosowano natychmiast środki ratunkowe, serce jednak, zniszczone nadużyciem narkotyków, nie wytrzymało nawet chwilowego wstrzymania oddechu i obiegu krwi. Dr. Żuławski natychmiast zawiadomił o wypadku policyę i prokuratoryę.

Berlin 27 marca.

Jutro ukonstytuuje się nowa giełda zbożowa. Oficyalne notowania cen rozpoczną się w przyszłym tygodniu.

Berlin 27 marca.

„Norddeutsche Allg. Zeitung" upoważnioną została do stwierdzenia, że rozpowszechniona w ostatnich dniach pogłoska o rzekomym zamiarze rządu niemieckiego rychłego odwołania ambasadora niemieckiego z Petersburga ks. Radolina, jest zupełnie bezpodstawną.

Helsingfors 27 marca.

Urzędowa „Finlandskaja Gazeta" donosi, że zastępca towarzysza ministra sekretarza stanu dla Finlandyi zamianowany został dotychczasowy naczelnik kancelaryi finlandzkiej hr. Arnfeld.

Rzym 27 marca.

Papież przyjmował wczoraj pielgrzymów z Morawy w czem wziął także udział były prezydent ministrów hr. Thun.

Paryż 27 marca.

W parlamencie toczyła się wczoraj dyskusya nad ostatniemi zajściami na Martynice, gdzie strzelano do strajkujących robotników. Prezydent ministrów Waldeck-Rousseau oświadczył, że przesadzony był opis niebezpieczeństwa, jakiem miała grozić sytuacya tamtejsza. Rząd wdrożył śledztwo i prosi izby o współpracownictwo w dziele przywrócenia porządku na Martynice. Izba uchwaliła rezolucyę wyrażającą zaufanie w stałość zamiarów rządu przywrócenia porządku. Laverue żądał rezolucyi mniej przychylnej dla rządu. Na to rzucił się na niego Simyan i uderzył go. Po jakimś czasie udało się innym rozdzielić bijących się posłów, poczem w dalszej dyskusyi uchwalono wspomnianą rezolucyę a następnie posiedzenie zamknięto.

Nowy Jork 27 marca.

Wczoraj zebrał się w Baltimore wielki mityng, na którym wyrażono sympatyę Boerom. W mityngu brał także udział były poseł transvaalski Montagu-White, który powiedział, że o bliskim końcu wojny nie ma mowy i że nastąpią jeszcze zdarzenia, które zadziwią cały świat.

Konstantynopol 27 marca.

Szwagier sułtański Mahmud-basza (który jak wiadomo uciekł niedawno z Konstantynopola) wysłał z Genewy do sułtana telegram, zawierający rady co do przywrócenia równowagi w budżecie i protest przeciw podwyższeniu niektórych podatków.

Anglia i Transvaal.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Londyn 27 marca.

„Times" donosi z Bloemfonteinu 25 bm. że długi pobyt wojsk angielskich w Bloemfonteinie spowodowanym jest stosunkami panującymi w okupowanej części kraju. Okolice położone na tyłach wojsk angielskich muszą bezwarunkowo być zupełnie spokojne. Rządy wojskowe funkcyonują wprawdzie znakomicie, należy jednak być nadzwyczajnie uważnym w postępowaniu z pozornie tylko lojalnymi mieszkańcami niektórych okręgów.

W izbie gmin parlamentu angielskiego oświadczył Wyndham w odpowiedzi na odnośne zapytanie, że wobec doniesień, iż w obozie Cronjego znaleziono eksplodujące pociski karabinowe, wobec licznych doniesień lekarskich o ranach zadanych tymi kulami wielu angielskim żołnierzom, a w końcu wobec odpowiedzi Krügera i Steyna na protest marszałka Robertsa przeciwko używaniu takich pocisków dalsze postępowanie w tej sprawie jest na razie niemożliwem.

Capetown 27 marca.

Gubernator Caplandu Milner wyjechał wczoraj do Bethulii.

Londyn 27 marca.

„Daily News" donoszą z Bloemfonteinu 25 bm: Generał French z jazdą powrócił, nie zetknąwszy się nigdzie z nieprzyjacielem. Znaczna liczba burgherów złożyła broń w tych okolicach, w których był French.

„Daily Mail" donosi z Ladysmithu 25 bm: Dziś rozpowszechniła się tu wiadomość, że Boerzy silnie ufortyfikowali i ciężkiemi działami obsadzili przesmyk van Reenen w górach Drakenach

To samo pismo donosi z Capetownu pod datą wczorajszą: Dziś wyruszyła z Kimberleyu silna ekspedycya wojenna do Griqua-townu.

Dział ekonomiczny.

— **Kartel nafciarski.** W *Wiener Sonn u. Montags Ztg.* wykazuje jakiś przygodny korespondent, iż gdy skutkiem kartelu rafinerye podwyższyły cenę nafty z 29 kor. na 41 koron więc na stu kilogramach koron 12, to przy konsumcyi wynoszącej 2,200.000 cetnarów metrycznych, uczyni to skromną sumkę: 26,400.000 koron czystego rocznego zysku. Nadto zostało także ukartelowane odkupno próżnych beczek, bo gdy dawniej przy cenie 29 kor. za sto kilogramów nafty odkupowano próżne beczki po 6 koron, to obecnie dają rafinerye za nie tylko po 3 korony 60 groszy.

— **Wiedeń d. 27 marca.** (Tel. *Gaz. Nar.*) Na wczorajszem plenarnem swem posiedzeniu wiedeńska izba giełdowa obradowała nad petycyami o zniesienie notowań procentowych. Izba przekazała te petycye komitetowi dla notowań kursowych z poleceniem, aby jak najrychlej zdał z tego sprawę.

Wiadomości giełdowe

Lwów, dnia 27 marca 1900.

Akcye za sztukę: Kolei gal. Ka. la Ludwika po 200 zł. m. k. 100.30 do 101·30. Kolei Lwow.-Czern.-Jassk. po 100 zł. w. a. 139·50 do 141.50. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 172·— do 176·—. Akcye garbarni Rzeszowskiej po 200 zł. —·— do 80 -.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4% koronowe 92·50 do 93·20. 5% z 10% prem. 109·30 do 110.— 4½% los. w 50 latach 98·30 do 99·—. Banku krajowego 4½% los. w 51 latach 100·30 do 101·—. Banku krajowego 4% los. w 57 latach 95·50 do 96·20 Towarz kredyt. gal. ziemsk. 4% (I. emisya) 93.75 do 94·40. 4% los. w 41 lat. 93·70 do 94·40, 4% los. w 56 latach 93·50 do 94·20.

Obligi za 100 zł. Galic. funduszu propinacyjnego 4% 96·50 do 97.20. Bukow. funduszu propinacyjnego 5½% 101·30 do —·—. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 100·50 do 101·20. Pożyczka krajowa 6% w. a. 103·— do —·—. 4½% 100·— do 100·70. 4% obligacye kolejowe Banku krajowego 95·30 do 96·— za 100 nom.

Losy: Losy miasta Krakowa 59·— do 62·— Losy miasta Stanisławowa 127·— do —·—.

Monety: Dukat cesarski 11·35 do 11·55. Napoleondor 19·20 do 19·40. Półimperyał —·— do —·—. Rubel rosyjski srebrny 2·54— do 2·58—. Rubel rosyjski papierowy 2·55·— do 2·57·50. 100 marek niemieckich 118·40 do 119·—.

Wiedeń dnia 27 marca. (Telegram „Gaz. Narod.") Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 po południu. Akcye austr. zakładu kredyt. 235.20, węg. zakładu kredyt. 187·—, Anglobanku 124·75, Unionbanku 154·—, Banku dla krajów koronnych 117·—, Bankvereinu 135·25, Bodencreditu 252·—, Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow. 133·50, kolei południowej 25·30, tramwaju A. 133·25 B. 128·25, kolei Elbethal 122·25, kolei północnej 292·50, kolei czerniowieckiej —·—, alpiny 261·—, Rima Muranya 308·75, pragskiego towarz. żel. 561·—, fabryki broni 176·—, tureckie tytoniowe 152·25, oblig. węg. indemniz. 93·20, renta majowa 99·30, austr. renta koronowa 99·50, węg. renta koronowa 93·45, 56-let. listy tow. kredyt. ziemski 93·50, 4 procent. listy banku krajow. 94·50, 4½-procent. listy banku krajow. 100·25, 4-procent listy banku hipoteczn. 92·40, 4½-procent. listy banku hipoteczn. 98·—, 5-procent. listy banku hipot, 109·—, 4-procen galic obligac. propinac. 96·25. 4-procent. gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 93·25, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 91·25, losy tureckie 121·—, marki 118·65, ruble 25575.

Kursa giełdy wiedeńskiej notowane są w cyfrach procentowych.

— **Berlin** dnia 27 marca. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 84·30 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 48·80. Austryackie kredyty —·—. Disc. Commandit —·—

— **Paryż** dnia 27 marca. Giełda wieczorna: Trzyprocentowa renta 101·27. Mąka 26·50.

— **Frankfurt** dnia 27 marca. Giełda wieczorna: Austryackie kredyty 234·50. Kolej państwowa —·—. Alpiny —·—. Disconto 197·60 Laura 279·25.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

Kursa giełdy wiedeńskiej notowane są w cyfrach procentowych.

	17 marca:	24 marca:
Renta papierowa	99·20	99·25
Austryacka renta koron.	99·45	99·50
Renta srebrna	99·—	99·10
Renta złota	98·10	98·30
4 prc. węg. renta złota	96·95	97·20
Węg. renta koronowa	93·60	93·60
Anglobanki	124·50	124·75
Zakład kredytowy	235·—	235·40
Węg. bank kredytowy	187·50	187·25
Bank związkowy	135·50	135·25
Austr. węg. bank	127·80	127·25
Unionbanki	155·—	155·—
Austr. zakł. kred. ziemsk.	251·—	252·25
Länderbanki	117·—	117·50
Alpiny	260·65	261·75
Nordbany	295·25	295·—
Austr. kol. pół.-zachod.	119·—	118·—
Kolej doliny Łaby	123·—	122·—
Kolej państwowa	136·—	133·75
Kolej południowa	25·80	25·60
Tramwaj wiedeński	—·—	—·—
Marki papierowe	118·42½	118·60

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 27 marca. (Przedruk z urzędowej „Gazety Lwowskiej"): Pszenica gotowa 14·60 do 15·20, pszenica gotowa nowa 14·— do 14·80, żyto gotowe 11·20 do 11·50, żyto gotowe na terminy 11·— do 11·20, owies obroczny gotowy 10·50 do 11·—, owies na terminy 10·— do 10·50, jęczmień pastewny 9·80 do 10·50, jęczmień brow. 12·— do 14·—, groch do gotowania 13·— do 20·—, wyka 11·—, do 12·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·—, bobik 11·— do 12·—, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona galicyjska 150·— do 180·—, biała 100·— do 140·—, tymotka 48·— do 64·—, szwedzka 140·— do 170·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 22·50 do 23·—, groch pastewny 11·50 do 12·—, do gotowania —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 35·— do 36·50 na terminy 36·— do 37·—, warranty —·— do —·—.

Wiedeń dnia 27 marca.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 7·65 do 7·66, na maj-czerwiec 7·66 do 7·67, na jesień 7·85 do 7·86, żyto na wiosnę 6·67 do 6·69, na maj-czerw. 6·70 do 6·72, na jesień 6·85 do 6·86, kukurudza na maj-czerwiec 5·59 do 5·60, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 5·68 do 5·70 owies na wiosnę 5·26 do 5·28, na maj-czerwiec 5·32 do 5·33, na jesień 5·61 do 5·63, rzepak na styczeń-luty —·— do —·—, na sierpień-wrzesień 13·20 do 13·30, olej rzepakowy na kwiecień-maj 33·— do 34·—.

Tendencya: słaba.

Pogoda: piękna.

Budapeszt d. 27 marca.

Kursa w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 7·45 do 7·46, na październik 7·68 do 7·69, żyto na kwiecień 6·31 do 6·32, na jesień 6·51 do 6·52, owies na kwiecień 4·91 do 4·92, na jesień —·— do —·—, kukurudza na maj 5.30 do 5·31, na jesień —·— do —·—, rzepak na sierpień 12·95 do 13·—.

Oferty na pszenicę: mierne.

Chęć kupna: słaba.

Tendencya: spokojna.

Pogoda: piękna.

— **Wiedeń** dnia 27 marca. Cukier surowy 25·65 do —·—. Nafta galicyjska 84·75 do —·—. Spirytus 39·60 do —·—.

Tendencya spokojna.

— **Wiedeń** d. 27 marca. (Tel. *Gaz. Nar.*) Na wczorajszy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź ogółem 4064 sztuk.

W tem było z Galicyi 556 sztuk, z Bukowiny zaś 24 sztuk.

Przebieg targu spokojny.

Ceny podniosły o 33⅓ groszy.

Niesprzedanych pozostało 96 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano sztuk 103 po 54 do 62 k. — 227 po 63 do 67 k. — 203 sztuk po 68 do 72 k., 29 sztuk po 73 do 79 k.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 52 do 67 k.

Krowy podtuczone po 52 do 62 k.

Bydło chude dla masarzy po 34 do 51 k. wszystko licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

	najniższe:	najwyższe:
pszenica na wiosnę	7·65	7·80
pszenica na maj-czerwiec	7·66	7·83
pszenica na jesień	7·86	8·05
żyto na wiosnę	6·65	6·77
żyto na maj-czerwiec	6·68	6·83
żyto na jesień	6·84	7·—
owies na wiosnę	5·27	5·32
owies na maj-czerwiec	5·32	5·38
owies na jesień	5·58	5·66
kukurudza na maj-czerwiec	5·57	5·66
kukurudza na jesień	—·—	—·—
rzepak na wiosnę	—·—	—·—
rzepak na sierp.-wrzesień	13·—	13·45

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27 marca.

Hotel Europejski. A. Jaworski z Skwarzawy, hr. A. Skrzyński z Krakowa, hr. D. Borkowski z Mielnicy, W. Niezabitowski z Łanek. dr. F. Zoll z Krakowa, K. Kostheim z Niska, O. Sala z Wysocka, A. Zaremba Cielecki z Hadyńkowiec, O. Schnell z Starych Brodów, dr. W. Binder z Krakowa, M. Torosiewicz z Butiatyniec, J. Tyszkowski z Chównika, J. Grünwald z Jezupola, S. Moysa z Rudnik.

Quäker Oats

(amerykański łuszczony owies) zawiera 16% tłuszczu i jest najlepszem odżywiającem pożywieniem.

„Quäker Oats" jest wszędzie do nabycia.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 c. od wyrazu.

DRUT KOLCZASTY cynkowany do ogrodzeń po złr. 4·— za 100 metrów (przy znaczniejszym odbiorze dodaję odpowiednie skóbelki do umocowania) poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). **Filia: Tarnopol, plac Sobieskiego.**

J. Kapralik Lwów, poleca wszelkie **instrumenta muzyczne i samogrające**. Cenniki bezpłatnie.

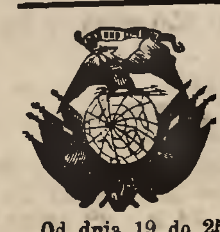
EKONOM żonaty, bezdzietny, 40 lat wieku, z dobremi rekomendacyami, poszukuje posady od 1 lipca br. na ordynaryą. Łaskawe zgłoszenia: Ekonom 150 poste rest. Przemyśl. 520

PROŚBA. Rodzina biedna z pięciorgiem dzieci prosi dobre serca o wsparcie, a litościwy Bóg zapłaci. Ulica Łyczakowska 61, drzwi 7 pod literami M. M.

Koce na konie, własnej roboty, z owczej wełny, duże, ładne, w pasy czarne z pąsowem lub z żółtem, po złr. 6·50 sztuka. **Dwór Łapszyn-Brzeżany.**

Znakomity koniak

francuski, kuracyjny, odznaczony na wystawie lwowskiej, cała flaszka złr. 3·50, pół flaszki złr. 1·80, ćwierć flaszki 1 złr. Do nabycia tylko w handlu **Leonarda Soleckiego** we Lwowie ul. Batorego 2.



W Pasażu Hausmana

LWOWSKIE

Foto-Plastikon

(46 razy premiowane).

Od dnia 19 do 25 marca do widzenia

Afryka północna

od Konstantyny do puszczy Sahary.

Wstęp 10 centów.

Patent. ameryk. rolet,

Drewnianych i płóciennych storów,

Patentowanych żaluzyi,



ROLET

do okien i drzwi

oraz

Żaluzyj składanych

zabezpieczających drzwi

dostarcza najtaniej

Goldschmied i Schwab, Praga VII

jedyna austr. parowa fabryka.

Agenci za wysoką prowizyą są poszukiwani. 4448

ZNANE!

Nadzwyczaj silne i w gustownych kolorach **Materye bawełniane** z podwójnie kręconej przędzy na ubrania męskie, dziecinne i dla kobiet, tudzież najlepszej jakości **PŁÓTNA czysto lniane** na koszule, prześcieradła bez szwu i t. p., dymy, ręczniki, chustki do nosa, obrusy i serwety, drelichy na liberye i tym podobne wyroby po cenach umiarkowanych poleca 4458

MIECZYSŁAW GONET

w **Korczynie** p. Korczyna (Galicya).

Próbki na żądanie darmo i opłatnie.

Przewyborne w smaku i zapachu przez Suez sprowadzane

HERBATY CHIŃSKIE

po złr. 2·—, 2·80, 3·20, 3·60, 4·—, 4·40 i 5 złr. za funt = 500 gramów

Wysiewki herbaciane

po złr. 1·50 i 1·70 za funt = 500 gram. z zupełnie świeżego transportu

poleca handel 364

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, Rynek 42.

Kąpiele ADELHOLZEN

w Bawaryi, stacya Bergen, linia Monachium-Salzburg

Położone w przepysznej górskiej okolicy, z prześlicznym krajobrazem i spacerami. Powietrze łagodne, bogate w ozon i wolne od pyłu. Bezpośrednio koło lasu położone. Wszystkie rodzaje kąpieli. Dobre, tanie pożywienie, około 200 pokoi z doskonałemi łóżkami. **Pension** od marek 3·50. Czyste wina. Lekarz kąpielowy: **Dr. Liese.** Prospekty i bliższe wiadomości przez

Otwarcie 1. maja. *Wilh. Mayr,* właściciel.

4467

SAPOMENTHOL

(Maść Sapomentholowa)

nacieranie uśmierzające wyrobu **Eugeniusza Matuli**, aptekarza **w Radomyślu** koło Tarnowa.



Środek popularny w cierpieniach reumatycznych, gośćcowych itp. z najlepszym skutkiem używany; dostać go można po cenie: Słoik próbny 70 ct., słoik duży 2 złr. 50 ct. w każdej większej aptece.

Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysyła wprost 2 razy dziennie apteka w Radomyślu koło Tarnowa.

Przesyłając pieniądze, dołączyć należy 6 ct. na list przesyłkowy.

Celem ochrony przed naśladownictwami proszę żądać wyraźnie: „Sapomentholu wyrobu Eugeniusza Matuli" i przyjmować tylko oryginalny w opakowaniu, jakie przedstawia rysunek zmniejszony tu obok się znajdujący.

Największe, najlepsze i najdawniejsze źródło nabycia



Flaszkowych koszyków

(Demyohne)

Rényi Arpád 4432

Fabryka szkła i parowa ślufiernia

Zelestye, ost. p. Remetemező (Kom. Szatmár).

Niezwłoczna dostawa w każdej jakości.

Premiowane: w Budapeszcie 1896 — w Szegedynie w r. 1899.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. — Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe

(Safe Deposits)

Za opłatą 25 do 35 zł. w. a. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Ramy do obrazów i zwierciadeł, jakoteż ozdoby złocone wykonuje, oraz wszelkie przedmioty do odnawiania i pozłacania przyjmuje **Walenty Jakóbiak** we Lwowie ul. Sykstuska l. 20, zakład artystyczno-pozłotniczy.

Zarząd szkółek leśno-ogrodowych

Zassów pod Czarną

poleca do kultur wiosennych następujące

Nasiona leśne.

NAZWA	Siła kiełkowania	Cena za funt kor.	hal.	NAZWA	[illegible] z r. 1899	Cena za funt kor.	he.
Jodła, Pinus abies	60%	—	60	Grab, Carbinus betulus		—	50
Sosna pospolita, Pinus silvestris	83·5	3	60	Jasion, Fraxinus excelsior		—	40
Sosna czarna, Pinus austriaca	80%	2	40	Jawor, Acer pseudoplatanus		—	60
Modrzew, Pinus larix	40%	3	40	Klon, Acer platanoides		—	60
Świerk, Pinus Picea	80%	1	40	Olcha czarna, Alnus glutinosa		1	80
Akacya, Robinia pseudoacacia		—	70	Olcha biała, Alnus incana		1	80
Buk Fagus silv.		—	50	Żarnowiec, Spartium scoparium		—	70
Brzoza, Betula alba		—	60	Ziarnówki jabłek		2	40
Głóg, Crataegus monogyna		—	40	Ziarnówki gruszek		3	60

Nasiona badane przez stacyę doświadczalną wyższej c. k. szkoły rolniczej w Dublanach.

Cennik **sadzonek leśnych, drzew parkowych, krzewów ozdobnych i roślin pnących na żądanie** odwrotną pocztą opłatnie.

Handel założony w roku 1789. 4440

FRYDERYK SCHUBUTH

Lwów, Rynek l. 45.

poleca najtaniej

HERBATY czarne aromatyczne silnie naciągające		KAWY znakomite w smaku.	
Congo Nr. 1	złr. 1·90	Ceylon Nr. 1	złr. 1·12
Souchong Nr. 2	„ 2·30	„ Nr. 2	„ 1·08
Souchong zbioru majowego, powszechnie lubiana	złr. 3·—	„ Nr. 3	„ 1·04
		„ Nr. 4	„ 1·—
		Perłowa	„ 1·08
		Złota Jawa	„ 1·08
		Mocca Arabska	„ 1·08

Cena za pół kg.

Najlepsze okruchy herbaciane pół klg. 1·50, 1·80 i 2·30.

L. 407/900. pr. 4468

Ogłoszenie konkursu.

Prezydyum Magistratu król. stoł. m. Lwowa rozpisuje konkurs na jedną posadę adjunkta urzędu budowniczego miejskiego z roczną płacą 2800 koron, dodatkiem aktywalnym 600 koron i prawem do dwóch podwyższeń w kwocie 200 koron, względnie 400 koron, po czterech, względnie ośmiu latach służby.

Podania należycie ostemplowane z dowodami ukończonych studyów politechnicznych w dziale inżynieryi i ze swiadectwami z dwóch egzaminów rządowych, tudzież z praktyki dotychczasowej, należy wnieść do Prezydyum Magistratu najdalej do 10 kwietnia 1900 roku.

We Lwowie 19 marca 1900.

Towarzystwo wzajemnego kredytu

zarejestrowane z ograniczoną poręką 4005

we Lwowie, ulica Wałowa l. 14

przyjmuje wkładki na książeczki oszczędnościowe

oprocentowując takowe po

5%

1900 Światowa wystawa w Paryżu 1900

Towarzystwo nieruchomości Trocadero & Passy.

7 dni, 6 nocy w Paryżu.

Wyżywienie i mieszkanie jakoteż przywiezienie podróżnych z dworca do hotelu i z hotelu na dworzec, 14 wolnych wejść na wystawę. Jeden dzień przejażdżki po całym Paryżu. Police asekuracyjne za zniżonymi kuponami itd. itd.

Wszystko ze wszystkiem **złr. 80** wal. austr. **Częściowe spłaty dowolne.**

Prospekty i wyjaśnienia bezpłatnie

Centralne Biuro dla Austryi i Bośnii

Agentura podróżnicza międzynarod. Towarzystwa kolejowych wagonów sypialnych

Wiedeń, I. Kärntnerring 9 (Grand-Hotel)

gdzie także można nabyć karty podróżne we wszystkich kierunkach.

Zastępstwo dla Lwowa: **K. PAWLIKOWSKI** Lwów, dom naftowy.

Założono w r. 1874.

Ekspedycya anonsów

M. DUKES NASTĘPCY

(Max Augenfeld & Emerich Lessner)

I., Wollzeile 6 **WIEN** I., Wollzeile 6.

przyjmuje ogłoszenia wszelkiego rodzaju, do wszystkich dzienników austro-węg. monarchii i zagranicznych, po nadzwyczaj niskich cenach. Leży to w własnym interesie P. T. ogłaszających, zażądać przed zamówieniem naszej największej księgi wzorów.

Katalogi i plany ogłoszeń gratis i franco.

Telefon Nr. 917.

Szparagi olbrzymie z Eibenschitz

Ant. Worell

c. i k. nadworny dostawca

i specyalista dla uprawy szparagów

w Eibenschitz (Morawa)

odznaczony pierwszemi nagrodami na wielu **krajowych i zagranicznych wystawach**, ma zaszczyt polecić P. T. Publiczności w połowie marca tak własnej uprawy jak też zakupione u p. A. Koci, z których dawniej za pośrednictwem przemysłowego stowarzyszenia **szparagi i sadzonki szparagów** rozsyłane były, **olbrzymie sadzonki szparagów** tudzież **z poprawnej kultury**, za których rozwój (każdej sadzonki) ręczy się. Także i z miesiąca maja **szparagi stołowe**, zawsze świeżo ścinane, w wiązkach albo luźnie na wagę. Do każdego zamówienia dołączone będzie obszerne opisanie uprawy szparagów **gratis** (podług doświadczanej metody). 4419

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1899.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg przychodzi do Lwowa:

Pociąg	godzina	
osobowy	6·10	z Czerniowiec, (Ickan, Jass) Stanisławowa
	6·50	z Brzuchowic tylko od 7 maja do 10 września
	7·10	z Zimnej wody „ „ „ „
	7·40	z Janowa
	7·55	z Ławocznego (Peszt) Kałusza, Chyrowa, Stryja
	7·44	z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
	8·05	z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
	8·15	z Sokala i Rawy ruskiej
	9·00	z Krakowa, Wiednia, Warszawy, Orłowa, Wieliczki
	11·15	z Jarosławia i Lubaczowa
	11·55	z Ickan, Czerniowiec i Stanisławowa
	1·01	z Janowa
pospiesz.	1·30	z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Sanoka
osobowy	1·40	z Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa, z Ławocznego tylko od 1 maja do 15 września
pospiesz.	1·50	z Ickan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna
	2·20	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Grzymałowa, Husiatyna na dworzec Podzamcze
	2·35	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
osobowy	5·15	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec Podzamcze
	5·40	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
	5·55	z Sokala, Bełżca i Lubaczowa
	6·10	z Krakowa Wiednia) Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Sambora, Chyrowa
	6·20	z Ickan, Suczawy, Radowiec, Kozowy, Podwysokiego, Halicza
	7·58	z Janowa od 1 do 31 maja i od 16 do 30 września codziennie, od 1 czerwca do 15 września tylko w niedziele i święta
	8·05	z Brzuchowic od 7 maja do 30 czerwca i od 16 sierpnia do 10 września codziennie
	8·34	z Brzuchowic od 1 lipca do 15 września codziennie
	8·45	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) Tarnowa, Lubaczowa, Sanoka, Peszty
pospiesz.	9·21	z Janowa tylko od 1 czerwca do 15 września
osobowy	9·55	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Peszty
	10·10	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Gałacu) Suczawy, Kozowy, Podwysokiego
	10·08	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczyniec na dworzec Podzamcze
	10·25	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
	10·30	z Ławocznego (Peszt) Chyrowa
	12·10	z Skolego, Stryja, Kałusza, Borysławia
	12·30	z Czerniowiec, Konstantynopola, Constancy, Bukaresztu
pospiesz.	12·50	z Krakowa (Berlina, Wiednia) Orłowa, Chabówki, Jarosławia
	2·16	z Podwołoczysk, Grzymałowa Kozowy, Tarnopola na Podzamcze
	3·05	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
	3·30	z Brzuchowic tylko od 7 maja do 10 września
osobowy	6·00	z Krakowa, Wiednia, Sambora, Sanoka

Pociąg odchodzi ze Lwowa:

Pociąg	godzina	
osobowy	6·20	do Ławocznego (Munkacza, Peszty) Borysławia
	6·15	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca głównego
	6·30	do Ickan (Gałacu, Jass, Bukaresztu) Podwysokiego, Kozowy, Kórösmező, Husiatyna, Radowiec, Kimpolunga, Suczawy
	6·30	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca Podzamcze
pospiesz.	8·30	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
osobowy	8·45	do Krakowa (Wiednia, Warszawy) Chyrowa, Stróża, Jasła Tarnów
	9·10	do Skolego, Stryja, Borysławia, Chyrowa, do Ławocznego tylko od 1 lipca do 15 września
	9·25	do Janowa
	9·35	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego
	9·45	do Ickan, Sopowa, Berhometu, Radowiec, Suczawy
	9·53	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca Podzamcze
	10·10	do Bełżca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
	12·50	do Janowa od 1 lipca do 15 wrześ. tylko w niedziele i święta
pospiesz.	1·55	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy dworca głównego
	2·08	do Podwołoczysk itd. j. w. z dworca Podzamcze
osobowy	2·15	do Brzuchowic od 7 maja do 10 września w niedziele i święta
pospiesz.	2·45	do Ickan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza Husiatyna, Kórösmező, Seretu (Jass, Bukaresztu)
	2·55	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
osobowy	3·05	do Stryja, Skolego tylko od 1 maja do 30 września
	3·15	do Janowa od 1 maja do 30 września
	3·20	do Zimnej wody tylko od 7 maja do 10 września
	3·26	do Brzuchowic tylko od 7 maja do 10 września
	5·25	do Jarosławia
	5·26	do Ickan, Radowiec, Kimpolunga, Suczawy
	6·40	do Krakowa (Wiednia Wrocławia Berlina, Warszawy) [illegible] Laborcz (Peszt) [illegible]
	6·50	do Janowa od 1 czerwca do 15 września tylko w dnie powsz.
	7·00	do Ławocznego (Munk. Peszt) Chyrowa, Kałusza
	7·05	do Sokala i Rawy ruskiej
	7·20	do Tarnopola z dworca głównego
	7·42	do Tarnopola z dworca Podzamcze
	7·47	do Janowa od 1 do 30 kwietnia
	8·35	do Janowa od 1 do 31 maja i od 16 do 30 września codziennie
	9·11	do Janowa od 1 czerwca do 15 września w niedziele i święta
	10·40	do Ickan (Jass, Gałacu) Husiatyna, Kałusza, Szepowiec, Nowosielicy, Berhometu, Seretu, Radowiec, Suczawy
	10·50	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza przez Przemyśl, Jasła, Chabówki, Orłowa przez Rzeszów, Orłowa p. Tarnów, Rozwadowa
	11·10	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa z dworca głównego
	11·32	do Podwołoczysk itd. j. w. z dworca Podzamcze
	12·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina)
	2·36	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Czerniowiec)
	4·10	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Mező Laborcz (Peszt) Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna
	5·50	do Brzuchowic od 7 maja do 30 września

UWAGA. Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie: 12 godzina w czasie środkowo-europejskim = 12 godz. 36 min. czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6:00 wieczór do 5·59 rano odznaczone są czarnemi ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ulicy Krasickich l. 5 udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej* lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową*, jako na źródło, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej*.

Lwowska Filia Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu

ulica Jagiellońska l. 3

(dawny lokal Banku kredytowego)

zawiadamia P. T. posiadaczy książeczek wkładkowych i asygnat kasowych Galic. Banku kredytowego, że przyjęła takowe do wypłaty z zachowaniem zastrzeżonego wypowiedzenia. W zamian za książeczki wkładkowe Galic. Banku kredytowego wydawane będą na żądanie, **bez żadnej przerwy w oprocentowaniu**

4½% książeczki wkładkowe Lwowskiej Filii Banku galic. dla handlu i przemysłu.

Oprocentowanie wkładek rozpoczyna się w najbliższym dniu powszednim po złożeniu, a kończy się z dniem powszednim, poprzedzającym zwrot takowych.

W zakres działania **Lwowskiej Filii Banku Galic. dla handlu i przemysłu** wchodzą wszelkie czynności bankierskie, a za tem: wymiana papierów, walut i kuponów, eskont weksli, przyjmowanie na rachunek czekowy pieniędzy do oprocentowania, udzielanie pożyczek na rachunek bieżący za odpowiedniem zabezpieczeniem, wreszcie przyjmowanie funduszów na wyżej wspomniane książeczki oszczędnościowe.

4327

Oddział zastawniczy

Lwowskiej Filii Banku Galic. dla handlu i przemysłu

udziela pożyczki na wszelkie kosztowności: jako to: drogie kamienie, perły, złoto i srebro (parter w podwórzu).

Dla pp. właścicieli bydła opasowego

polecamy po cenach znacznie zniżonych: **Przetykacze kauczukowe** dla bydła opasowego w razie dławienia się. **Pompy** przy wzdęciu się bydlęcia. **Nożyce** do strzyżenia bydła. **Trokary. Spuszczadła. Lejki i seręgi** dla bydła. **Sól** glauberska i **amoniak**

FRIEDRICH i BEACOCK

Lwów, ul. Hetmańska l. 4

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.